N^er 86. ROK 1842. SOBOTA 16 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Lamberta M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Nosisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 6' 093	+ 0°	8,2''' 07	Pn Wschodni słaby	Chmury	
14	2	5, 188	+ 10,	8,2, 67	Pł Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 362	+ 5,	5,2, 96	Pn Wschodni słaby	..	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 31 Marca.

W *Siecle* wyczytujemy: Wszystko dowodzi że obrady nad dodatkowemi kredytami na rok 1841 i 1842 mające się rozpocząć w poniedziałek, nader będą żywe, a może i cierpkie. Izba zajmować się będzie przedewszystkiem Algierem, Hiszpanią i przeliczeniem ludności. Co do ostatniego przedmiotu chcą wnieść poprawkę, zmierzającą do pogodzenia praw municypalności i interesu podatkujących z prawami rządu i interesem skarbu. Poprawkę tę, zaiste przez podane przez komissyą zasady już potępioną, bardzo żywo rozbierać i popierać będą. Jeżeli opozycya ulegnie, nie upadnie bez wywalezenia raz jeszcze boju o większość; znajdzie ona przez postępowanie swoje w całym kraju i u obiorców wdzięczne uznanie.«

W sprawozdaniu z kredytu dodatkowego wniesiono oraz pytanie, dotyczące przeliczenia ludności. Przedłożono poprawkę, stósownie do której 2gi artykuł prawa z dnia 14 Lipca 1838 ma być zniesiony. Oraz izbie r. 1844, a odtąd zawsze w przeciągu czasu od 10 do 10 lat nowe prawo ma być przekładane, rozkład podatków od osób i majątku, oraz od drzwi i okien po różnych departamentach ustanawiające. W skutek tego ajenci poborów wspólnie z mairami listy układać mają, do których podatkujący mają być wpisywani. W przypadkach tych, kiedy się ajenci z mairami nie będą mogli porozumieć, różne ich zdania w oddzielnych rubrykach mają być spisywane. Wykazy te, opatrzone w poświadczenia rad obwodowych i jeneralnych, zostaną izbie przedłożone i służyć jej mają za podstawę przy repartycyi. Większość komisyi poprawkę tę odrzuciła, mimo to zostanie ona jednak izbie przedłożoną.

ANGLIA.

Londyn 1 Kwietnia.

Times zawiera bardzo niepokojące wiadomości o stanie zachodnio-indyjskich osad. Pomimo wynagrodzeń w summie 20 milionów f. st, mówi ten dziennik, koloniści szybkim krokiem postępują do zguby i w 62 plantacyach cukru liczą od Stycznia do Listopada zeszłego roku stratę 874,000 dolarów, to jest trzy czwarte części całej wartości gruntu. Jeszcze bardziej zadziwiającą jest ta okoliczność, że wiele zarzuconych plantacyi cukru przeszło w ręce czarnych którzy po większej części zapłacili za nie gotowizną, zarobioną przez wysoką cenę roboty od czasu emigracyi. Przewidujący ludzie są tego zdania, że prędzej czy później całe Antyle znajdować się będą w ręku murzynów. To jest widocznym rezultatem nadto spiesznej e-

mancypacyi. Przez te okoliczności głównie spowodowanym został wniosek lorda Stanley o ustanowieniu komissyi któraby obmyśliła najlepsze sposoby ułatwienia emigracyi wolnych murzynów do Indyi zachodnich i zapobieżenia zupełnemu upadkowi plantatorów.

Ostatni oddział artyleryi i inżynierów który pozostał w Syryi przybył w tych dniach do Woolwich pod dowództwem majora Aldrich.

Okręt *Gorgon* przywiózł 11,000 medali od rządu tureckiego, które mają być rozdane między oficerów, marynarzy i żołnierzy morskich, którzy mieli udział w wyprawie syryskiéj. Są one podług stopnia osób którym mają być nadane, z złota, srebra i bronzu. Złote przeznaczone dla sir Roberta Stopford, kommodora Napier i kilku innych wyższych oficerów, osadzone są diamentami.

Podług *Malta Times* kupcy angielscy w Malcie prosili ministra osad o założenie związku żeglugi parowéj między Maltą i Algierem, do czego mają być użytemi paropływy które odprawiają drogę pocztową między Maltą i Gibraltarem. Lord Stanley odmówił téj prośbie podając za powód że zaprowadzenie tych komunikacyi pociągnęłoby za sobą niedogodności i przykrości na które rząd angielski nie chce się wystawiać.

Obdukcya sądowa dopełniona z powodu samobójstwa hrabiego Munster, z zeznań lekarzy i służących zmarłego wykazała bliższe okoliczności jego zgonu. Hrabia wieczorem o godzinie w pół do jedenastéj znajdował się w swojéj bibliotece. Usłyszano strzał, i w chwilę potém hrabia wyszedł z biblioteki i rozkazał służącemu przyprowadzić chirurga Hammerton, ponieważ przypadkiem rękę sobie strzałem skaleczył. Krew gwałtownie płynęła z ręki a hrabia dodał jakby żartując. »Zabawka z pistoletem na złe mi wyszła.« Udał się następnie do swojéj sypialni, ale nim służący który miał przyprowadzić chirurga, zeszedł ze schodów, dał się słyszeć drugi strzał. Nadbiegła rodzina, zastała hrabiego konającego. Pistolety których użył były podarunkiem Jerzego IV. Przysięgli uznali samobójstwo to za skutek chwilowego szaleństwa. Zaprzeczają teraz stanowczo dawniejszéj pogłosce, jakoby stosunki ekonomiczne spowodowały to samobójstwo. Hrabia jak utrzymują zanadto wziął do serca smutny stan wojska angielskiego w Kabul, i śmierć swego ukochanego przyjaciela Burnes, i w ostatnich dniach słyszano go ubolewającego nad losem wziętych w niewolę kobiet. Adwokat hrabiego oświadczył przysięgłym że podług jego zdania to był jedyny powód osłabienia umysłu zmarłego. Hrabia jeszcze w ostatnich czasach jako członek wielu uczonych towarzystw i vice-prezes towarzystwa azyatyckiego, czynnie zajmował się pracami literackiemi. Jego najstarszy syn Wilhelm George, który dziedziczy godność parowską, otrzymaną przez zmarłego w roku 1831 od jego ojca króla Wilhelma IV. nie może wejść do izby parów przed 1845 r., albowiem dziś ma dopiero lat 18.

Na wniosek lorda Stanley ministra osad, ustanowioną została jak wiadomo komissya złożona z członków izby niższéj, mająca zająć się zbadaniem położenia osad angielskich w Indyach zachodnich, i na zachodnich brzegach Afryki, pod względem ułatwienia emigracyi afrykańskich murzynów do zachodnio indyjskich wysp. Za główny powód tego badania przytoczył minister, że potrzeba siebie i inne mocarstwa przekonać, iż przez podobny plan emigracyi, nie zamierzono wspierać nowéj formy handlu niewolników i że przez to przedsięwzięcie istotnie dobro czarnéj ludności Afryki zyskać może. Lord Stanley przy téj okoliczności dał następujące przedstawienie stanu robotników w Indyach zachodnich i stosunków murzynów na zachodnich brzegach Afryki.

»W przedmiocie osób pochodzenia afrykańskiego, rezultat emigracyi do Indyi wschodnich był podług mego zdania zadowalającym. Bardzo mało chorób objawiło się między niemi, i bardzo mała śmiertelność; wszyscy też z losu swego byli zadowolonemi. Chciałbym bardzo żebym mógł to samo powiedzieć o wychodcach europejskich, ale muszę otwarcie oświadczyć, że o ile mogę o tem sądzić, przesiedlenie się europejczyków do osad Jamajki i Demerara szczególniéj w tych okolicach dokąd się zwykle emigrujący udają, połączone jest z cierpieniami i wielką śmiertelnością. W Jamajce władza prawodawcza tak głęboko była wzruszoną cierpieniami i śmiertelnością między przesiedleńcami, że pomimo korzyści z emigracyi powzięła postanowienie zniechęcania ile możności emigracyi z wysp angielskich lub jakiego bądź innego krajn europejskiego. Przesiedlanie się z wysp portugalskich do Demerara było także w pierwszych latach bardzo nieszczęśliwe, śmiertelność wynosiła 1 na 10 i dla tego uznałem za powinność przedstawić rządowi portugalskiemu zawiadomienie w tym przedmiocie. W ostatnich czasach jednak śmiertelność między portugalczykami bardzo się zmniejszyła, a ostatni raport brzmi jeszcze pomyślniéj. Z brzegów Afryki koloniści spodziewają sie najko-

rzystniejszéj emigracyi, muszę jednakże powiedzieć izbie niższéj, że przeciw nieograniczonemu przesiedlaniu się murzynów z Afryki różne zarzuty czynią. Emigracya ta prawdopodobnie może do wielu nadużyć doprowadzić, obudzić podejrzenie przeciw Anglii i w innych mocarstwach zawiść wzniecić. Wprawdzie przesiedlający się z Afryki do Indyi zachodnich znajdą tam niewątpliwie lepszy stan niż w swojéj ojczyźnie, i jeśliby pozwolone im było wracać do Afryki, w takim razie podług mnie, nie możnaby znaleść środka któryby więcéj przedstawiał prawdopodobieństwo korzyści dla interesu ludzkości i dla rozszerzania cywilizacyi między pokoleniami na brzegach afrykańskich. Ale część pokoleń krajowców, żyje w stanie niewolnictwa, a zatém emigranci albo składać się będą z zbiegłych niewolników, przeciw którym skoro staną na ziemi angielskiéj, Anglia nie będzie mogła występować albo koloniści pod nazwą emigracyi do kolonii dla dostarczenia kolonistom zdolnych robotników prowadziliby handel z naczelnikami pokoleń, aby ich poddani zapewną opłatą przesiedlali się do Indyi zachodnich, czyli inaczéj mówiąc kupowaliby oni poddanych tych naczelników, coby podawało silny powód podejrzenia, że Anglia rozpoczyna na brzegach afrykańskich nowy rodzaj handlu niewolników. Temu trzeba przedewszystkiem zapobiedz, i dla tego ja żądałem utworzenia komissyi śledczéj.

Dnia 2 Kwietnia.

Standard wszelką agitacyę przeciw podatkowi od dochodu poczytuje za zupełnie udaremnioną, rozumiejąc, iż opozycya zapewne samą już o tém się przekonać musiała, kiedy *Morning Chronicle*, obecnie, jak się zdaje, przeciw taryfie wojować zaczyna. »Bez wątpienia (powiada *Standard*) w tém więcéj ma nadziei, bo w wszystkich niestałych poborach tkwi to złe, że ich ani znieść ani zaprowadzić nie można, nie ujmując tem samem ciężaru jednym a zwiększając ciężary drugich.«

Listy z Limy z d. 18 Grudnia r. z. nadeszłe do Liverpolu, głoszą, że jenerał Ballevian na czele armii Booliwijskiéj w Listopadzie w blizkości La Paz'u armią Peruańską pod Prezydentem Peru, jenerałem Gammarrą, na głowę poraził i że Gammarra sam w bitwie zginął. Skoro się wiadomość ta potwierdzi, być może, że były protektor Peruański, zbiegły teraz jenerał Santa Cruz, znowu na czele państwa tego (Peru) stanie.

Dzisiaj przybito tu w kawiarni północno i południowo amerykańskiéj następujące pismo z Liverpolu: »Z Hawanny nadchodzi tu wiadomość, że długa i nieprzyjemna korrespondencya między konsulem angielskim i gubernatorem hiszpańskim Kuby względem nowéj linii parostatków się odbywa. Podobnie zachodziło między władzą tameczną a osadnikami z powodu nałożonych na nich ceł prohibicyjnych nieporozumienie. Straże podwojono, okręty wojenne stały gotowe do wkroczenia i wszyscy oficerowie mieli rozkaz znajdować się na miejscu swém w twierdzy. O powodach do tych środków ostrożności nie wiemy nic, panowało jednakże między ludnością wielkie zniechęcenie.«

Xżę Albrecht zwiedził zakład fotograficzny (photografique) p. Beard, który uzyskał patent swobody na robienie portretów według téj metody. W czasie tych odwiedzin zrobił p. Beard sześć portretów w miniaturze obecnych dostojnych osób.

Parostatek *Telegraph* został zgruchotany przez pęknięcie kotła, przyczém 15 ludzi utraciło życie, a wiele innych zostało zranionych.

Rozmaitości.

Korespondent Hamburski z domniemanych pewnych źródeł o podróży Najjaśniejszego Pana do Petersburga zawiera następujące doniesienie: »N. Pan z Berlina uda się do Poznania, zabawi tam dwa dni, a następnie przez Bydgoszcz i Malburg do Królewca pojedzie, tamtylko bardzo krótko się zatrzyma i nareszcie w Kłajpedzie na przysłanym przez Cesarza w tym celu parostatku do Kronstadtu się zaambarkuje. N. Pan i podróż z powrotem morzem odprawi; w Gdańsku wyląduje, tam przez dwa dni zabawi i przez Szczecin, gdzie podobnie dwa dni przepędzi, do Berlina powróci. W téj stolicy jednak tylko dwa tygodnie pozostanie, po upływie których prowincye Nadreńskie obecnością swoją uszczęśliwić raczy. — W ciągu Kwietnia kończy się rok 25ty, odkąd N. Cesarz Mikołaj 6ty pułk kirassyerów jako szef posiada i pułk ten miano jego nosł. Z powodu tego w Petersburgu wielka się odprawi uroczystość wojskowa, na którą deputacyę pułku tego zaproszono, mającą się składać z tych oficerów i żołnierzy, co już 25 lat w pułku tym służą; liczba tych naturalnie tylko bardzo szczupła być może. Deputacya ta d. 6 Kwietnia extra-pocztą w podróż do Petersburga się wybierze.

— *Szybkość dzienników w Anglii.* Czego dzienniki angielskie w związku z kolejami że-

laznemi i statkami parowemi dokazać mogą, dowiodło pismo londyńskie *Standard* podczas mowy Roberta Peel o zmianie ustaw zbożowych. Sir R. Peel rozwodząc się nad tą sprawą w środę, mówił od godziny 5 do 8 wieczór. Tymczasem mowę jego układano ułamkami w dzienniku *Standard*, zaledwie, że minister przestał mówić, już całą mowę jego wydrukowano po raz trzeci w nadmienionym dzienniku. Poczém redaktor tegoż dziennika najął wóz parowy kolei żelaznéj i porozsełał exemplarze po prowincyach. O północy tegoż samego dnia przybyły one do Birmingham, a w czwartek z rana do Liverpola i Manszestru, a w 12 godzin późniéj do Dublina, przyczém posełka ta, z powodu niepomyślnego wiatru, jeszcze się o dwie godziny spóźniła.

— *Pierwszy pomysł kolei żelaznych.* Wiek nasz nazywają *wielkim* pod względem wynalazków i ich doskonalenia. Wprawdzie wiele on odkrył i wydoskonalił; lecz i to pewna, iż najważniejsze może odkrycie i najważniejszy pomysł, to jest: siła pary i koléj żelazna nie są dziećmi jego. Wynalazca pierwszy jak wiadomo, uznany za waryata z rozkazu Kardynała Richelieu, w szpitalu obłąkanych (we Francyi) życie zakończył. Pierwszy zaś pomysł do kolei żelaznych winni jesteśmy górnictwu saxońskiemu. Tam to nasamprzód używano w wieku 18tym do ułatwienia transportu pomostów drewnianych. Sposób ten przeniósł się wkrótce do kopalni w Anglii. Pierwsze tego sposobu wydoskonalenie polegało na zamienieniu u pomostu belek drewnianych na szyny żelazne. Odtąd do pokrycia kraju siatką kolei żelaznych, krok był łatwy i szybki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Kwietnia.

Marchocki Teodor ob., Stojowski Ferdynand ob., Kijas Ignacy, Małczyńska Ludwika ob., z Polski; — Kretschmar Adolf, Krzywiński Alexander, Romer Alexander ob., z Galicyi; — Szyszkowicz xiądz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lange Karol ob., Duszyński Izydor, do Galicyi; — Oesterheld, Panofka, Panofka, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wskutek rezolucyi Trybunału I. Instancyi miasta Krakowa dnia 22 Marca 1842 roku N. 1678 wydanéj, odbywać się będzie licytacya ruchomości po Maryi Gąsiorowskiéj pozostałych jako to: Sukni, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, kosztowności i różnych ruchomości, nakoniec różnych towarów bawełnianych i nicianych. Licytacya ta rozpocznie się w dniu 18 b. m. i roku o godzinie 9 rano w domu pod L. 606 przy ulicy Szpitalnéj, a kontynuowaną będzie w kramie Bogatym N. 48 w rynku miasta Krakowa. Chęć licytowania mający z grubą srebrną courrant monetą przybyć raczą.

Kraków 7 Kwietnia 1842 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

W dniu 19 Kwietnia 1842 r. to jest: we wtorek o godzinie 9éj zrana w gmachu Sukiennicach sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą różne kosztowności, a mianowicie: perły, bindy żydowskie, łańcuch złoty, i medale złote; chęć zatém kupna mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków d. 12 Kwietnia 1842 r.

(3r.) *Karol Koisiewicz* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Podpisany ma honor zawiadomić, że w skutek kończącego się układu między nim, a właścicielem cukierni pod Firmą *Wassalego* w ulicy Grodzkiéj pod N. 227 stojący, jego czynności najdaléj do końca miesiąca Kwietnia r. b. ustaną. Przeto uprasza osoby mające w tym interes, ażeby zgłosić się raczyły w oznaczonym czasie, albowiem w przeciwnym razie sami sobie przypiszą winę.

Kraków 6 Kwietnia 1842 r.

Gaudenty *Sparagnapane.*

Na jarmarku w mieście Zarki w początku Maja r. b. około ś. Stanisława przypadającym jest do sprzedania 80—100 Tryków wełny cienkiéj z owczarni prywatnéj hrabiego Oppersdorff w Górnym Głogowia (Szlązku. (3r.)

Kamienica pod N. 255 w gminie II. przy ulicy Gołębiéj, jest z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania; bliższa wiadomość w redakcyi *Gazety Krakowskiéj.*